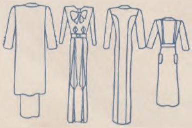
ŚWIAT KOBIECY

WRZESIEŃ 1935 Rekord Nr. 9



KROJE GOTOWE NA SKŁADZIE

CENA Zł. 2,–



OPIS MODELI UMIESZCZONYCH NA STRONIE TYTUŁOWEJ:

14751 i 14751 A Komplet jesienny z wełnianej krepy. Na sukni po obu stronach fałdy. Krawat z tafty w paski. Żakiet trzyćwierciowy. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14752 Sportowy płaszcz. Szerokie klapy, wąski aksamitny kołnierzyk. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14753 Jesienny płaszczyk dla małej dziewczynki. Pasek, stebnowanie.

ŚWIAT KOBIECY

Rekord

ROK XV WRZESIEŃ Nr. 9



Pozuje Francis Drake Fot. Paramount

Miłe wspomnienia

Kobiecość usportowiona

— A są tacy co mówią, że to zmniejsza urok kobiecości, jak to się mówi — „seksapil".

— Co?! Skąd?... Dlaczego?

Było nas w przedziale pięcioro: trzy kobiety dojrzałe, ciekawe sportowego obozu z szeregu względów, związanych z naszemi zawodami, zapięte w szary mundurek skautowski dziewczątko, służące nam za aniołka — przewodnika i — mężczyzna. Mężczyzna — przygodny towarzysz podróży, podający się za „przedstawiciela zagranicznej prasy".

Solidarnemu chórowi zdumionych wykrzykników usiłował przeciwstawić solidniej skonstruowane argumenty.

— No bo kobiecość, wdzięk kobiecy — to znaczy miękkość, uśmiech, może nawet trochę bezradność. A sport wyrabia kanciaste ruchy, szorstkie obejście. Manja rekordów psuje charakter — proszę obejrzeć fotografje rekordzistek dochodzących do mety (taka Walasiewiczówna). Co za brutalny wyraz wysiłku, jakie szpetne wykrzywienia. Czy to ładne, czy to kobiece?

— Manja rekordów nie wiele ma wspólnego z wychowaniem sportowem. To raczej niezdrowa wysypka na organizmie racjonalnego systemu — odżegnała się od niemiłej sobie sprawy kobieta-pedagog.

— A niechby nawet szpeciło, niechby nawet było brutalne — zaperzyła się społecznica — to tylko może wyjść kobietom na zdrowie. Niech się zaprawiają za młodu, niech stracą nadmiar łagodnej miękkości i bezradnego wdzięku — może nie będą ustępowały tak łatwo, nie dadzą się tak odrazu zdystansować i zdeptać w bezwzględnej walce o byt. Nie chciało mi się zgłaszać czynnego udziału w dyskusji. Całą moją uwagę pochłaniała opalona na rumiane jabłuszko twarzyczka siedzącej na przeciwległej ławce, młodziutkiej harcerki. Młodziutkiej?... Liczyłam ją na jakieś szesnaście. no, może siedemnaście wiosen. Z rozmowy wynikało, że żyje już na tym świecie od blisko dwudziestu czterech lat. Świadczyły o tem wymieniane przez nią skwapliwie daty, bo zarówno wygląd, jak dziecinnie entuzjastyczny sposób wysławiania kazały przypuszczać najświeższą. najwcześniejszą młodzieńczość.

— Tak miło jest w naszych namiotach, tak przytulnie, tak ładnie. Mamy wszystko, co tylko potrzeba: tapczany z wygodnemi siennikami, półeczki i wieszaki na ubranie, menażki, wazoniki do kwiatów, haftowane serwetki.

To mi się już nawet nie podobało.

— Po co w obozie serwetki?

Długie, płowe rzęsy zatrzepotały i odsłoniły bezmiar zdziwienia w szerokiem zaokrągleniu modrych źrenic.

— Jak to po co? Żeby było ładnie, żeby było tak jak w domu.

— Więc tęsknią panie za domem podczas tych krótkich, wypełnionych intensywnemi wrażeniami i pracy wywczasów.

— Za domem. proszę pani, tęskni się zawsze.



Kobiecość usportowiona

Odpowiedź była uprzejma, tylko lekkie falowanie wymykających się spod szarej czapeczki ciemno - złotych kędziorków świadczyło o zgorszeniu, wywołanem przez wyrażoną wątpliwość w sprawie tak oczywistej. Spojrzałam kątem oka na jedynego w naszym przedziale przedstawiciela płci mocnej. Słyszał, nie dosłyszał? Milczał, zasłonięty gazetą, a przecie ta krótka rozmowa musiała mu więcej powiedzieć o niezmiennej istocie odwiecznej kobiecości, niż najbardziej fachowe i ważkie argumenty kobiet doświadczonych. Więcej zwłaszcza, niżby sobie życzyła ideowa bojownica o prawa i zbrojenia kobiet w walce o byt.

Kiedy przybyłyśmy nareszcie do komendy głównej kobiecego harcerstwa w Spale — zapadał już zmierzch. Międzynarodowo barwne towarzystwo gromadziło się wesoło przy obficie zastawionych podwieczorkowych stołach. Śmiały się pod zawadjacko wywiniętemi a la Baden Powell granatowemi filcami ogorzałe twarze angielek. Złote włosy i różowe twarze szwedek zdawały się promieniować radosnem zdrowiem nad szafirowością mundurów. Kamienna szarość ubioru nie gasiła rumianej śniadości polek. Błyski zębów często ujawnianych w uśmiechu oślepiająco białych przy ciemnym pigmencie opalonych twarzy lśniły najhojniej w towarzystwie dziarskich madjarów, kokietujących wspaniałemi pióropuszami traw, przypiętych do kapeluszy.

— Ja myślałam, że to rajery, a to taka węgierska trawka zwana „włosy sierotki" — przyznawały się pokolei różne miłe „dziewczątka w mundurkach". Więc nie brak tu było i kobiecości naiwnej.

Nad Pilicą rozpalono ognisko. Wysoko, aż w zielono - turkusowe niebo. wytrysnął i rozpylił się pióropusz złocisto - czerwony, piękniejszy niż najwspanialszy trawiasty rajer na kapeluszu najprzystojniejszego węgra. Podłużne, amarantowe iskry zdawały się znaczyć ciemny jedwab horyzontu jaskrawemi ściegami.

Sosnowy las ożył. Wszystkiemi ścieżynami ku rzece ściągały maszerujące oddziały. Stąpały karnie. równo, po wojskowemu. Szły lekko. sprężyście, po męsku i... bardzo po kobiecemu. Niosły wysoko wdzięczne młode główki. ostrzyżone krótko, po męsku — nieskończenie kobiece. Uśmiechały się buńczucznie i chłopięco. a był w tych ich niefrasobliwych uśmiechach bezmiar kobiecości.

Te zmęczone całodziennemi ćwiczeniami dziewczęta lekkością kroku i beztroską uśmiechu maskowały bohatersko znużenie i ból pościeranych i piekących dokuczliwie stóp. Uśmiechały się niemniej kunsztownie niż piękności z epoki ich matek, co tak mistrzowsko umiały kryć za wachlarzem. rany zadane przez niewiernego kochanka (kochanek w tym wypadku może równie znaczyć — mąż czy narzeczony. Uwaga dla czytelniczek o nadwrażliwej moralności).

Dążyły do wielkiego ogniska. jak ćmy ku lampie, szare jak ćmy w szarych swych mundurkach, w coraz gęściej szarym zmierzchu zaledwie widoczne. Śpiewały w rytm kroków głosikami dźwięcznie nieuczonemi. starą jak świat piosenkę.

Dudni woda dudni
W cembrowanej studni
Zakochać się łatwo
Odkochać się trudniej.

Czyżby już o tem wiedziały naprawdę?

A jeżeli nie — to napewno się dowiedzą, przekonają boleśnie, tak było, jest i będzie. Tak chyba być musi.

Może tylko... Można chyba mieć nadzieję, że zdrowa i dzielna, zahartowana w obozowych trudach kobiecość usportowiona potrafi trochę mniej cierpieć, odważniej się przeciwstawić swej nieuniknionej doli. Może te opalone, maszerujące męskim krokiem dziewczyny nie dadzą sobie tak łatwo i tak niepowrotnie „łamać serc". jak ich poprzedniczki z czasów kobiecości uduchowionej.

Czy staną się przez to mniej kobiece?

Jadwiga Kiewnarska



Fot. Paramount

Najmłodsze gwiazdki w atelier filmowem

Dziewięciu partnerów Sylvji Sidney

Gdyby nie udźwiękowienie ekranu nie zobaczylibyśmy prawdopodobnie nigdy Sylvji Sidney. W erze niemego filmu aktorki musiały być przedewszystkiem piękne i zgrabne, a dopiero potem utalentowane.

Sylvja Sidney, dziecko Nowego Jorku, nie myślała nigdy, że wystąpi na ekranie. Nie lubiła filmu i nie myślała nigdy o tem, że kiedyś będzie gwiazdą „Dziesiątej muzy".

Gdy ukończyła szkołę wstąpiła do Instytutu sztuki dramatycznej. Wiele niepowodzeń czekało ją na nowej drodze życia. Ukończyła Instytut chlubnie, ale gdy zaczęła występować na scenie, sztuki nie miały zupełnie powodzenia. Gdy otrzymała raz większą rolę, nazajutrz po premjerze dostała na scenie ostrych bóli — okazało się, że zachorowała na ślepą kiszkę.

Dopiero po paru miesiącach borykania się z losem — udało jej się wypłynąć. Dostała poważną rolę w sztuce p. t. „Zbrodnia", obok swego późniejszego partnera filmowego Chestera Morrisa.

Sylvja stała się popularną gwiazdą na Broadway'u.

W tym czasie Hollywood przeżywał ostry kryzys. Poszukiwano gwiazd teatralnych, które umiałyby „mówić" na ekranie. Bożyszcza niemego filmu, otrzymywały trzeciorzędne role. — nie miały dykcji. Gwiazdy teatralne, brzydkie, niezgrabne, nie nadawały się zupełnie do ról, jakie otrzymywały. Producenci poszukiwali młodych i utalentowanych aktorek.

Wreszcie zwrócono uwagę na Sylvję Sidney. Po długich błaganiach opuściła ukochany Nowy Jork i wyjechała do słonecznej Kalifornji.

Znów spotkało ją rozczarowanie. Wytwórnia, która sprowadziła ją do Hollywood, dała jej nieodpowiednią rolę i Sylvja, rozgoryczona i rozczarowana, wróciła spowrotem na scenę

Dopiero po roku wytwórnia Paramount zdołała nakłonić ją do powrotu do Hollywood. Dostała odpowiednią rolę i. co najważniejsze, odpowiedniego reżysera, który z tej niezwykle utalentowanej aktorki zdołał wydobyć jej możliwości.

Dalsza jej karjera jest znana. Po filmie „Wielkomiejskie ulice", kiedy szturmem podbiła serca kinomanów. wystąpiła w wielu filmach.

Sylvja nie jest pięknością. Ma nieregularne rysy, dość korpulentną figurkę, ale takiego niewysłowionego czaru i słodyczy nie posiada bodaj żadna aktorka na ekranie.

Partnerzy jej są zwykle dorodnymi i przystojnymi chłopcami. Miała ich dziewięciu. Pierwszym był Gary Cooper, z którym wystąpiła w „Wielkomiejskich ulicach", drugim — Phil Holmes, przystojny, zgrabny blondyn z „Tragedji amerykańskiej".

Chester Morris partnerował jej w filmie „Cudotwórca". Fredric March wystąpił z nią dwukrotnie w „Blaskach i cieniach miłości" i „Sprytnej dziewczynie". Cary Grant grał obok niej w „Madame Butterflay", i „Księżniczce przez trzydzieści dni". George Raft — w „Odmęcie ulicy". Donald Cook — w „Jennie Gerhardt".

Ósmym jej partnerem był Gene Raymond, platynowy blondyn, który wystąpił z Sylvją w filmie „Gehenna kobiet" i w „Sercu Indjanki".

Wreszcie ostatnim jej partnerem został Herbert Marshall, ulubieniec wielu niewiast. Ukaże się on wraz z Sylvją w filmie „Czar młodości". Film ten ukaże się na ekranach polskich w przyszłym sezonie.

GAWĘDY KOSMETYCZNE „MADELEINE'Y"

Kiedy, jak kiedy, ale teraz, w lecie, w sezonie dalszych spacerów i wycieczek, do których zachęca nas natura w pełni swego blasku, pożądaną jest rzeczą mieć „dobre nogi". Niestety, naogół biorąc, sprawa ta przedstawia się nienajlepiej. Odpowiednio do ciężaru, który dźwigać musi, podobnie jak w architekturze, stopa ludzka tworzy sklepienie, ściślej, półsklepienie, którego obciążenie rozkłada się na trzy jej punkty: piętę, oraz podstawę wielkiego i małego palca. Zdawałoby się, że tej mądrości natury nienależałoby się sprzeciwiać, lecz odwrotnie, harmonizować z nią noszone przez nas obuwie. Jakże dalekiem jest ono w istocie od tego ideału. Słuchamy nieraz ze wzruszeniem ramion o zwyczajach chińskich, które każą kobiecie już od kolebki krępować stopy, czyniąc z niej kalekę. Czyż tak daleko od chińskiej tej tradycji — nie w formie swej, lecz w treści — odbiega współczesny damski pantofelek, zwłaszcza, kiedy się zastrzega w dodatku, żeby był „nie za obszerny". Wysoki jego obcas rezygnuje z roli pięty, jako zasadniczego oparcia dla ciężaru ciała, przekazuje go wyłącznie palcom stopy — zwłaszcza wielkiemu, — które stłoczone w wąskim i twardym pantoflu, wzajemnie walczą o jakie takie miejsce dla siebie. Wzgląd na dobrze prezentującą się sylwetkę obutej stopy narzuca jej jeszcze w dodatku i zbyt wąską, nie odpowiadającą jej szerokości podeszwę.

Spójrzmy na rezultat: zgięte haczykowato palce podwijają się pod brzeg stopy, wielki palec odchyla się ku jej środkowi, niejednokrotnie kładąc się na swych sąsiadkach, palce na swych załamaniach, trąc o skórę obuwia, stają się wdzięcznym terenem dla odcisków. Jeszcze jeden rezultat, świadczący, że piękno i zdrowie w zgodnej chodzą parze: zmęczony, bolesny wyraz twarzy, zwłaszcza przy — co tak często się zdarza — za ciasnem obuwiu. Gdyby kobiety chciały rozumować cokolwiek logiczniej, nietrzebaby im tłumaczyć, że pogody twarzy, pionu postawy, płynności kroku, swobodnego wdzięku ruchów; tych naczelnych cech kobiecej urody, nigdy nie zrównoważy o numer mniejszy niż trzeba rozmiar pantofelka.

Z biegiem czasu stopa przystosowuje się do tych nienaturalnych warunków swej egzystencji. Ileż razy, wbrew złudnym pozorom, jakaś wytworna, elegancko obuta nóżka, w swojej istocie, au naturel jest jedynie żałosnym dziwolągiem, który przywrócić do możliwej normy może jedynie skomplikowany zabieg chirurgiczny.

Dobrze, ale jaka jest na to rada? — słusznie zapytają mnie moje czytelniczki. Trudno przecież chodzić w jakichś chodakach. Daleka jestem od myśli dania im takiej rady, na którą, jako w obecnych warunkach nie do przyjęcia, machnęłyby tylko ręką. Pozwolę sobie jednak podsunąć im — bynajmniej nie głęboką — myśl, aby, nie mogąc już radykalnie pogodzić wymogów elegancji i wygody, ograniczyły się do noszenia obuwia, mającego na widoku głównie wygląd stopy (i to możliwie cokolwiek obszerniejszego), jedynie do sukien wizytowych i wieczorowych. Na resztę dnia polecam bezwzględnie wygodne i niekrępujące obuwie sportowe, z niskim, szerokim, ewentualnie gumowym obcasem, które to obuwie jest nieocenionem źródłem pogody ducha i dobrego humoru. Niewątpliwie zauważyły panie, że ostatnia moda przyniosła pewną modyfikację w fasonie obuwia, czyniąc jego koniec poprzecznie ściętym, co powinno zapewnić palcom stopy więcej pożądanej swobody.

Sprawom poszczególnych niedomagań stopy i jej pielęgnowaniu poświęcę jeszcze najbliższą moją „gawędę".

Magdalena Poznańska

Wiadomości ze świata

GINEKOLOG U SZYMPANSICY

Ogród zoologiczny w Londynie przeżył w tygodniu jubileuszowym niezwykłą sensację. Jak wiadomo, przyjście na świat małpy w niewoli należy do wypadków bardzo rzadkich, to też z wielkim niepokojem oczekiwano porodu szympansicy, jednej z licznych „obywatelek" londyńskiego Ogrodu Zoologicznego.

Ponieważ stan zdrowia matki nie był zadawalający, zarząd ogrodu zawezwał do niej jednego z najwybitniejszych ginekologów angielskich i dzięki jego opiece i zabiegom szympansica szczęśliwie wydała na świat potomka.

Na cześć uroczystości jubileuszowych szympansiątko otrzymało imię „Mister Jubilee", czyli „Pan Jubileusz".

REKORDOWA SAMOBÓJCZYNI

Przed kilkoma dniami policja rzeczna w Budapeszcie wyłowiła z fal Dunaju niemłodą już kobietę, która usiłowała pozbawić się życia, skacząc w nurty rzeki z mostu. Kiedy przyszła zupełnie do siebie, zawołała, ku wielkiemu zdziwieniu jej wybawców, głosem pełnym rozpaczy:

— Znów mi się nie udało... po raz setny...

Jak się potem okazało w toku śledztwa, niefortunna samobójczyni od szeregu lat próbowała najrozmaitszych sposobów pozbycia się życia, zawsze jednak w ostatniej chwili ktoś udaremnił jej zamiary. Nie zrażona tem „niepowodzeniem", w ciągu ostatniego roku dokonywała przynajmniej raz na tydzień jednego zamachu samobójczego.

ACH TE TEŚCIOWE

Istnieje taki zakątek na świecie, gdzie „zagadnienie" teściowej zostało w znakomity sposób rozwiązane dzięki ograniczeniu czasu dla jej... elokwencji i wizyt. To dowcipne zarządzenie obowiązuje na Nowej Gwinei, jednej z wysp Polinezji, w plemieniu Huku-Huku. Wszystkie teściowe tego plemienia muszą przez cały dzień, oprócz jednej godziny, pomiędzy ósmą a dziewiątą rano, przebywać razem, i tylko w tej jednej godzinie wolno im składać wizyty swym dzieciom. O ósmej rano młode pary zasiadają pokornie przed swemi chatami w oczekiwaniu wizyty teściowej. Zdaniem krajowców Huku-Huku, starsze kobiety są o wiele milsze w rannych godzinach, niż w pozostałych porach dnia, wtedy bowiem nikt nie jest jeszcze przemęczony robotą i zdenerwowany wrażeniami dnia. Po wizycie teściowej młodzi udają się spokojnie do pracy i spokojnie wracają do domu, pewni, że już nie zobaczą tego dnia teściowej.

Jakby to było dobrze, gdyby i u nas takie zwyczaje panowały!





Na lewo: Foto 178/A: Elegancki, sportowy płaszcz jesienny z ceglasto-czerwonej wełny. Model Martial et Armand
Fot. Dorvyne, Paryż

Na prawo: Foto 178/B: Jesienna suknia spacerowa z piaskowego, wełnianego bouclé, przybrana ręcznem stebnowaniem z niebieskiego jedwabiu i niebieskim paskiem ze skóry
Fot. Yva



W środku na górze: Foto 178/D: Elegancki jesienno-zimowy kostjum z ciemno-bronzowego weluru. Gładka spódnica i gładki długi żakiet. Bluzka z jedwabiu o szalu do zdejmowania. Żakiet podbity tym samym jedwabiem co bluzka Fot. Schneider





Na lewo na górze: Foto 178/C: Jumprowa suknia z żółtej wełnianej angory, przybrana zakładeczkami, stebnowanemi kieszonkami i guzikami Fot. Yva

Na lewo na dole: Foto 178/F: Elegancki, zimowy płaszcz z miękkiej ciemno-niebieskiej wełny. Góra i rękawy przybrane zakładeczkami Fot. Yva.

Na prawo na górze: Foto 178/E: Sportowy jesienno-zimowy płaszcz z homespunu, obcisły w talji, mały kołnierz, cięte kieszenie, dwurzędnie zapinany Fot. Schneider

Na prawo na dole: Foto 178/G: Jesienna suknia z tabaczkowo-bronzowej wełny, duże naszyte kieszenie Fot. Yva





14800 Jesienna suknia popołudniowa z marocain. Bufki, kołnierz i żabot z koronki.

14801 Suknia popołudniowa z marocain'u. Fiszutka i przód marszczone.



14802 Elegancka suknia popołudniowa z ciemnego jedwabiu. Rękawy przybrane zakładeczkami.

14803 Suknia popołudniowa z ciemnej jedwabnej krepy. Zabot z jasnego jedwabiu w grochy z kokardą.









Foto 178/L: Elegancki model beretu z czarnego weluru, o odstających końcach. Model Mado Fot. d'Ora, Paryż

Na lewo na górze: Foto 178/K: Jesienno-zimowy kapelusz z filcu w kolorze kasztana, przybrany bronzowo-beige piórem. Model Rose Valois Fot. d'Ora, Paryż

Na prawo na górze: Foto 178/H: Elegancka, gładka suknia popołudniowa z ciemno-niebieskiej jedwabnej krepy, przybrana ażurem i czerwoną wypustką Fot. Yva

Na lewo na dole: Foto 178/J: Elegancka suknia z czarnej jedwabnej krepy. Rękawy i przód spódnicy marszczony, przy wycięciu w pastelowym kolorze kwiat Fot. Binder

O czem Pani wiedzieć powinna



W obecnym sezonie jesiennym możemy się poszczycić wyjątkowo piękną i praktyczną modą, która stawia nam nieograniczone możliwości do dyspozycji. Kroje, materjały, kolory i inne szczegóły są tak różnorodne, oryginalne i pełne fantazji, jak nigdy dotąd. Ogólny standart zatraca się coraz bardziej, i inicjatywa i wyobraźnia krawcowych decyduje w dużej mierze o wyborze kreacji — odpowiednio do danego typu kobiety. Sprawia to, że nasz strój jest niesłychanie urozmaicony. Każdy poważniejszy salon mody pokazuje nam coś nowego, jakkolwiek zasadnicze cechy nie odbiegają od siebie / Materjały i kolory przyczyniają się obecnie do uwypuklenia czaru, właściwego nowościom sezonowym. Wełniane materjały sportowe wykazują przebogatą różnorodność rodzajów, które świeżemi i jasnemi kolorami tworzą miły kontrast z ponurą jesienią. Sportowy wygląd materjałów podnoszą pozatem kombinacje żywych kolorów z dodaniem koloru białego, szarego i beige. Na płaszcze i komplety zimowe nadają się najbardziej supełkowe, miękkie i szorstkie tkaniny / Szeleszcząca tafta, ciężki satin i najmodniejszy dziś cloqué wybieramy najchętniej na suknie wieczorowe. Również i marocain, romain, żorżeta i crêpe-de-Chine są nadal bardzo popularne. Obok wymienionych tkanin spotykamy aksamit, tiul i koronkę / Oddzielny rozdział należy poświęcić sukienkom praktycznym i bluzkom. Posiadają one wybitnie skromny krój oraz prostokątne lub okrągłe wycięcie przy szyji, kołnierzyki à la Eton, kryzy i kokardy. Bardzo modne są również żaboty lub szalowe przybrania szyji. Oryginalne rękawy uzupełniają resztę / W miarę zbliżania się wieczoru, zwiększa się długość sukni. Teraz dopiero stają się widoczne kontrasty; suknie są już to klasycznie uroczyste, już powiewne, lekkie i zaopatrzone w szereg fantazyjnych szczegółów.

*

14805 Praktyczna z suknia z wełny. Duża czarna kokarda taftowa.

14804 Jesienna suknia z dwuch materjałów. Spódnica z jasnej gładkiej wełny Stanik z jersey w paski.

14806 Suknia spor[illegible] ciemnej wełnianej krapy. Pasek skórzany, okrągły pikowy kołnierzyk.





14807 Skromna suknia popołudniowa z czarnej jedwabnej krepy. Biały jedwabny kołnierz.
14808 Suknia popołudniowa z czarnej matowej krepy. Zprzodu fałdy zastebnowane. Karczek z żabotem.
14809 Elegancka suknia popołudniowa z crêpe paprila. Kamizelka i mankiety z marszczonego crêpe-de-Chine'u.
14810 Mała suknia popołudniowa z ciemnego crêpe-de-Chine'u. Biały kołnierzyk z kwiatem.



14811 Suknia popołudniowa z zielonego marocain'u, przybrana mereżkami.

14812 Suknia popołudniowa z czarnego satin. Karczek zprzodu związany.

14813 Suknia popołudniowa z beige'owego jedwabiu. Plastron z kołnierzem zakończony chwostem.

14814 Czarna suknia popołudniowa z jedwabnej krepy. Kokarda zboku.



14815 14816 14817 14818

14815 Skromna suknia popołudniowa z wełny w kratkę. Kołnierz okrągły z jedwabnym krawatem.

14816 Skromna suknia z ciemno niebieskiego jersey. Kołnierz i mankiety z białej piki.

14817 Praktyczna suknia sportowa z diagonalu. Krawat jedwabny.

14818 Suknia na przedpołudnie z wełnianej krepy, przybrana stebnowaniem i białą kokardą.



14819 i 14820 Skromny sportowy komplet na przedpołudnie. Suknia i żakiet z jasnej wełny. Pasek skórzany.

14821 Suknia z lekkiej wełny. Kołnierz i pasek stebnowane.

14822 i 14822a Komplet sportowy. Suknia i krótka pelerynka z ciemnej wełnianej krepy. Kołnierz i kamizelka z białej piki.



14823 Skromny kostjum jesienny z jasnej wełny w paski. Żakiet z paskiem, kołnierz futrzany.

14824 Kostjum angielski z jersey. Gładka spódnica. Żakiet z kołnierzem karakułowym.

14825 Jesienny płaszcz z angory. Kołnierz i rękawy przybrane futrem.

14826 Sportowy płaszcz z diagonalu. Kołnierz z szarych karakułów.



14827 Skromny płaszcz z granatowego kamgarnu zboku zapinany. Miękkie klapy.

14828 Jesienny płaszcz z szarej wełny. Duży kołnierz, kieszenie i przybranie rękawów stebnowane.

14829 Czerwony wełniany kostjum. Gładka spódnica. Żakiet z krótką peleryną.

14830 Elegancki płaszcz jesienny z czarnego bouclé, zboku zapięty na klips. Wąski szalowy kołnierzyk welurowy.



14831 Kostjum angielski z granatowego kamgarnu. Spódnica zboku rozcięta. Żakiet o męskim kroju.

14832 Angielski płaszcz z czerwonej wełny. Kołnierz z klapami, przybrany stebnowaniem.

14833 Kostjum z angielskiego materjału w kratkę. Dwurzędny żakiet z ciemnym paskiem lakierowanym.

14834 Płaszcz z jasno-bronzowej wełny, zapinany na duże guziki Kołnierz aksamitny.



14755 i 14755 A Komplet jesienny. Spódnica i żakiet z materjału w kratę. Pasek i rękawiczki bronzowe. Bluzka z zielonego jersey. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14756 i 14757 Kostjum z jasnego przerabianego jersey. Bluzka i klapy z gładkiego jersey. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14758 i 14759 Komplet na przedpołudnie. Suknia z materjału pepita, przybrana bronzowym materjałem. Trzyćwierciowy żakiet z gładkiego materjału. (Rozm. kroju 42 i 46.)



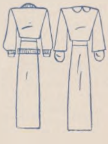


14760 Skromna suknia popołudniowa z zielonej wełny. Plisy z bronzowego aksamitu. (Rozm. kroju 40, 42 i 44.)

14761 Suknia popołudniowa z jedwabnego marocain. Rękawy rozszyte w zakładeczki. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14762 Suknia popołudniowa z czarnego marocain, przybrana riuszką. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14763 Suknia popołudniowa z grubego jedwabiu. Fiszutka i bufiaste rękawki z białej żorżety. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

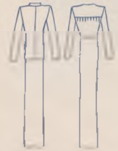




14764 Suknia popołudniowa z ciemno niebieskiego marocain. Duża kokarda z białego marocain'u. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)
14765 Suknia popołudniowa z jedwabnej krepy. Spódnicy marszczona. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14766 Suknia popołudniowa z czarnego cloqué. Kołnierz i żabot z białego crêpe-de-chine'u. (Rozm. kroju 42 i 46.)
14767 Suknia popołudniowa z ciemno bronzowej krepy. Karczek i rękawy koronkowe. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)







14768 i 14769 Komplet. Trzyćwierciowy żakiet z tweedu. Suknia z angory. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14770 Suknia spacerowa z jasno-zielonej kasha'y. Czarny skórzany pasek i czarne guziki. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14771 i 14772 Angielski kostjum z bronzowego djagonalu. Dwurzędnie zapinany. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14773 i 14774 Komplet jesienny. Suknia z wełny koloru «coq de roche». Karczek i pasek zapinane na duże guziki. Biały pikowy kołnierzyk. Palto wełniane z kołnierzem z szarych karakułów. (Rozm. kroju 40, 42 i 44.)

14775 i 14775 A Sportowy komplet. Czarna wełniana spódnica z szerokim zielonym paskiem. Bluzka z beige jersey. Palto z zielonego tweedu. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14776 Sportowy płaszcz. Dwa rzędy dużych guzików. Kołnierz z czarnego aksamitu. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14777 Sportowy płaszcz z bronzowego bouclé, przybrany futrzanym kołnierzem. (Rozm. kroju 44 i 48.)

14778 Palto z szarego bouclé. Kołnierz i mankiety przybrane futrem. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14779 Sportowy trzyćwierciowy płaszcz z angielskiego materjału. Pelerynka. Kołnierz futrzany. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14784 Skromna suknia popołudniowa z niebieskiej jedwabnej krepy. Fiszutka i mankiety kloszowe. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14785 Suknia popołudniowa z czarnego cloqué. Kamizelka z białego satin. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14786 Elegancka suknia wizytowa z ciemno-bronzowego marocain. Kokarda z białego marocain. (Rozm. kroju 42, 44 i 46.)

14787 Suknia popołudniowa z jedwabnej krepy. Pasek i klamra z perłowej masy. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14788 Skromna suknia popołudniowa z czarnego marocain dla tęższych pań. **Mereżki** i biały żabot. (Rozm. **kroju** 46, 48 i 50.)

14789 Suknia popołudniowa z jedwabnej **krepy dla** tęższych pań. Kołnierz i żabot dla tęższych pań. (Rozm. kroju 46, 48 i 50.)

14790 Suknia popołudniowa z wełnianego **romain** dla tęższych **pań.** Przybranie szyji i kokarda z białego jedwabiu. (Rozm. kroju 46 i 50.)

14791 Czarna suknia z flamisolu dla tęższych pań. **Plastron i wiązany** kołnierz z białego flamisolu. (Rozm. **kroju** 46 i 50.)



14835 Czarny płaszcz dla tęższych pań. Plisy z szarych karakułów.
14836 Żakiet trzyćwierciowy z diagonalu dla tęższych pań. Kołnierz norkowy.
14837 Angielski kostjum z kamgarnu dla tęższych pań. Gładka spódnica, dwurzędny żakiet, kołnierz brajtszwancowy.
14838 Praktyczny sportowy płaszcz z tweedu dla tęższych pań, przybrany oposami.



14839 Suknia na przedpołudnie z lekkiej wełny dla tęższych pań. Kołnierz, kieszenie i mankiety przybrane zakładkami. Przy wycięciu kamizelka z jasnego jedwabiu.

14840 Suknia na przedpołudnie z przerabianej wełny. Pasek skórzany. Wycięcie przybrane białem. Model dla tęższych pan.

14841 Wyszczuplająca suknia na przedpołudnie z jasnej wełny, przybrana stebnowaniem. Kołnierz i pasek z ciemnej wełny. Model dla tęższych pań.

14842 i 14843 Komplet dla tęższych pań. Suknia z wełny, trzyćwierciowy żakiet raglanowy, rewersy z materjału sukniowego.

14844 Sportowa jesienna suknia z jersey, przybrana stebnowaniem i guzikami.

14845 Sportowa jesienna sukienka z wełny w kratkę. Kołnierzyk z kokardą.

14846 Sportowa sukienka z diagonalu. Krawat z jasnej wełny, przybrany plisami materjałem z sukni.

14847 Sportowa sukienka z angory, przybrana skórą.







14848—14853 Eleganckie kołnierze, plastrony, kamizelki, żaboty i mankiety z organdiny, haftowanego marocain, piki, crepe-de-Chine'u i flamisolu.

14854 Skromna bluzka koszulowa, z jasnego surowego jedwabiu, przybrana zakładeczkami.

14855 Koszulowa bluzka z surowego jedwabiu. Karczek.

14856 Długa bluzka z jersey w paski. Karczek i kołnierz ustawione w poprzek.

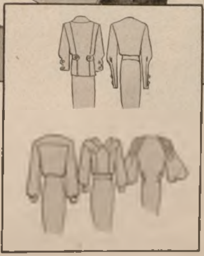
14857 Kasak z jasnej wełnianej żorżety w ciemne grochy. Zakładeczki, biały pikowy kołnierz.

14858 Skromna spódnica z 3 części z ciemnej **wełny.**

14859 Spódnica z jasnej kasha, z wstawionemi klinami.

14860 Sportowa spódnica z wełny w paski. Szeroki pasek. Kieszenie





14861—14866 Modne kołnierze z żabotami, bufki, kokardki i riuszki.

14867 i 14868 Najnowsze 2 rękawy z marocainu do eleganckich bluzek.

14869 Kasak z surowego jedwabiu z okrągłym kołnierzykiem.

14870 Bluzka z matowego satin. Żabot rozszyty w zakładeczki i przybrany guziczkami.

14871 Bluzka z koronki przybrana żabotem, riuszkami i szklanemi guzikami.

14872 Bluzka z matowej krepy. Marszczona fiszutka i pasek wiązany.

14873 Długa bluzka z jasnego flamisolu. Bufiaste raglanowe rękawy.



14874 Suknia popołudniowa dla młodych panienek z kolorowego cloqué. Plisowany kołnierz z białego satin.

14875 Suknia dla młodej panny z crepe marocain. Okrągły kołnierzyk z białego satin.

14876 Praktyczna suknia dla młodej panienki z zielonej wełny w kratkę. Ciemny pasek skórzany, biały pikowy kołnierzyk.

14877 Sukienka dla młodej panienki z bronzowej wełny. Podwójny kołnierzyk z białej piki.

14878 Komplet z 3 części dla młodej panienki. Kloszowa spódnica i żakiet z wełny. Kołnierzyk łotrzany, pasek i guziki skórzane. Wełniana bluzka z pikowym kołnierzykiem.



14879 Mundurek szkolny z wełny w paski. Kołnierzyk, krawat i kieszenie z gładkiego jedwabiu.
14880 Mundurek szkolny z wełny. Biały pikowy kołnierzyk z szkocką kokardą.
14881 Sukieneczka na szelkach z wełny. Bluzeczka jedwabna.
14882 Mundurek szkolny z bronzowej wełny dla małych chłopczyków.
14883 Mundurek szkolny z flaneli. Kołnierz, pasek i kieszenie przybrane zakładeczkami.
14884 Mundurek szkolny z ciemnej wełny. Pasek skórzany. Biały pikowy kołnierzyk.
14885 Sukienka na szelkach z gładkiej wełny. Karczek z materjału w kratkę.
14886 Mundurek szkolny z wełny. Pasek z materjału. Plisy na kołnierzu i mankietach pikowe.
14887 Praktyczny komplet szkolny. Spódnica granatowa, bluzka z flaneli w kratkę.
14888 Mundurek szkolny dla małych chłopców. Bluzka w paski.



14889 Ciemny płaszcz sukienny. Kołnierz z szarych karakułów.

14890 Praktyczny płaszcz z jasnej wełny. Dwurzędnie zapinany.

14891 Gładki płaszcz z jasnego flanschu. Stebnowane kieszenie. Kołnierz i mufka futrzane.

14892 Palto dla panienki z ciemnej wełny w kratkę.

14893 Paletko dla dziecka z jasnej casha.

14894 Palto dla panienki z wełny. Dwurzędnie zapinany.

14895 Dziecięce palto z wełny zapinane na skórzane guziki.

14896 Paletko wełniane, przybrane skórzanym kołnierzem.

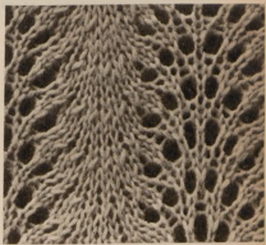
14897 Paletko dla dziewczynki z angielskiej wełny, przybrane oposami.

Praktyczna CHUSTKA



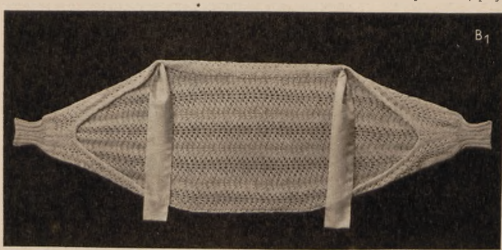
Ryc. B. Praktyczna chustka z jasnej wełny. Długość 1.28 m. szer. 46 cm

Ryc. B_3. Próba ściegu pawiego dla chustki według rysunku B



Ryc. B_1 ryc. przedstawia chustkę

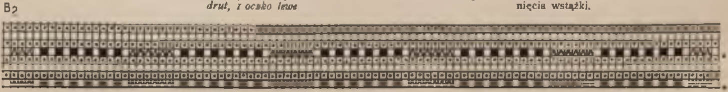
Do wykonania chustki ryc. B, potrzeba: około 150 g. średnio grubej jasno piaskowej poczwórnej wełny, 2 krótkie druty stalowe Nr. 3, 2 długie druty stalowe Nr. 4, 1 szydełko Nr. 3 i 1.50 m. wstążki jedwabnej jasno piaskowej o szerokości 7 cm. Chustka składa się z prostego 1.28 m. długiego pasa, który przerabia się od brzegu w rzędach tam i z powrotem. Manszety wykonuje się w ściegu patentowym, zaś część znajdującą się między manszetami ściegiem pawim według wzoru ściegu ryc. B_2. Nabiera się 48 oczek na druty Nr. 3 i przerabia się 34 rzęd. w ściegu patentowym t. zn. naprzemian 2 prawe oczka 2 lewe oczka dla wykonania pierwszego manszetu. Następnie przerabia się 1 rząd prawych oczek, przyczem z każdego oczka przerabia się 2 tak, że w dalszej pracy mamy 96 oczek. Przerabia się 9 rzędów, a mianowicie 1 rząd prawy, 1 rząd lewy i dobiera się na końcu 9 rzędów jeszcze 1 oczko, tak że w dalszym ciągu mamy 97 oczek. Następnie przerabia się na drutach Nr. 4 1.05 cm. w ściegu pawim. Znajdujący się na rysunku między punktami wzór składający się z 4 rzędów, powtarza się wciąż. Zobacz również wzór ściegu ryc. B_3. Po skończeniu części chustki w ściegu pawim przechodzi się znowu na druty Nr. 3 i przerabia się naprzemian 9 rzędów. 1 rząd prawych oczek, 1 rząd lewych oczek, przyczem w 10 rzęd. przerabia się z 2 oczek 1 tak, że robota znowu posiada 48 oczek. Następnie dla wykonania drugiego manszetu znowu przerabia się 34 rzędów w ściegu patentowym t. zn. 2 oczka prawe, 2 oczka lewe. Po skończonej pracy, wszywa się po obu bokach manszety oraz 10 cm. z pasa dla zaokrąglenia. Zobacz również ryc. B_1. Następnie oba brzegi obszydełkowuje się 1 rzędem półsłupków. Następnie na jednym brzegu przymocowuje się pętelki dla przeciągnięcia wstążki.

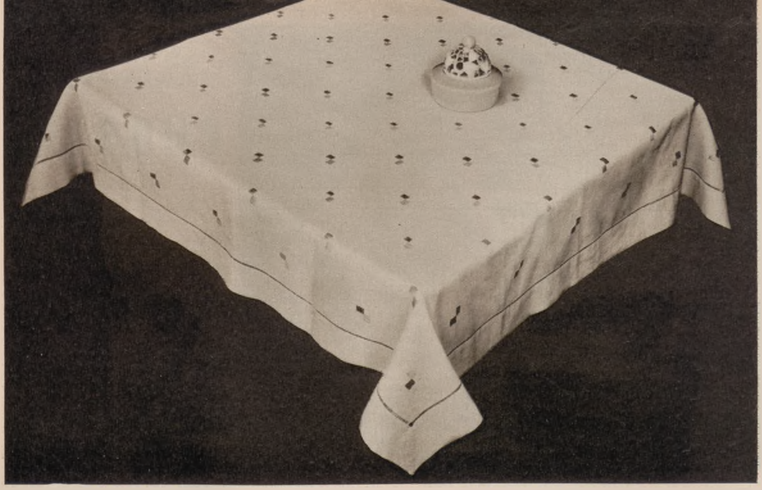


Ryc. B_2 w rozszerzonej formie. Ścieg liczy się rzędami od prawej ku lewej. Część wzoru znajdująca się między punktami na prawym brzegu wzoru oznacza wzór składający się z 4 rzędów na wysokość. Te 4 rzędy powtarza się wciąż. 1 prawe oczko, 2 oczk. prawe razem przerobić, 1 oczk. nałożyć na drut, 1 oczko lewe

*

B2

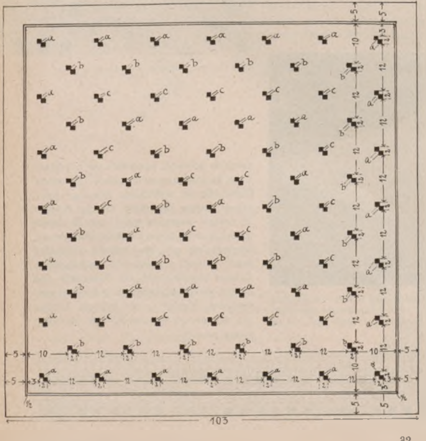




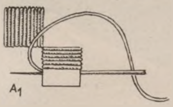
Ryc. A. Mało trudu i czasu potrzeba do wykonania obrusa z płótna jasnołososiowego, ozdobionego małemi kwadratowemi zahaftowanemi płaskim ściegiem. Wielkość: 1.03 w kwadracie

OBRUS

Do wykonania obrusa ryc. A bierzemy 1.15m. w kwadracie płótna lnianego w kolorze jasno-łososiowym, białe jedwabne nici do ażurów i po 2 paski bronzowego, średnio-łososiowego, i średnio-niebieskiego mouliné do haftu. W pierwszym rzędzie zaopatrzamy każdy brzeg kwadratu 5 cm. brzegiem ażurowym. W odległości 11 cm. każdego brzegu kwadrata wyciągamy nitki na szerokość ½ cm. Następnie zgina się 11 cm. brzegi po 5 cm. szerokości i przymocowuje drobnym ściegiem obok wyciągniętych nitek. Nitki wyciągnięte przerabia się następnie w ażur. W tym celu chwyta się 4 do 5 nitek igłą w wiązankę i przymocowuje ściegiem widocznym na ryc. A_1. Przy wykańczaniu nitek na końcu brzegu należy równocześnie wykończyć kant brzegu. Na rogach zagięte brzegi materjału wykańcza się skośnie. Następnie wyznacza się kwadratowe motywy, w porządku widocznym na ryc. A_2 na płótnie i następnie zahaftowuje się kwadraty zwyczajnym płaskim ściegiem w kierunku równoległym lub prostopadłym. Zobacz wzór ściegu naturalnej wielkości na ryc. A_3. Nici mouliné do haftu bierze się podwójnie. Podział kolorów jest oznaczony na rycinie literami. Wszystkie motywy oznaczone literą a = haftuje się niebieskim kolorem, b = jasno-łososiowym, c = bronzowym kolorem nici. Po skończeniu haftu prasuje się obrus przez wilgotne płótno.



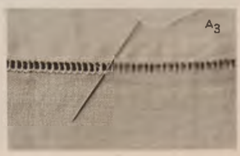
Ryc. A_2. Rycina wskazuje uporządkowanie motywów kwadratowych i podział kolorów nici, któremi się haftuje kwadraty. Liczby podają oddalenie poszczególnych kwadratów w cm. Każdy kwadrat posiada 1 cm. w kwadracie. a = średnio-niebieski, b = łososiowy, c = bronzowy



Ryc. A_3. Wzór ściegu do haftu obrusa ryc. A

*

Ryc. A_1. Wzór wykonania ściegu ażurowego na brzegi obrusa A





14898 Skromna sukienka domowa z deseniowej flaneli. Plisy z gładkiego materjału i skórzane guziki.

14899 Fartuch z czarnego cloth na szelkach.

14900 Domowa sukienka z wełny w kratkę, przybrana lakierowanym paskiem, biały kołnierzyk.

14901 Domowa sukienka z jasno szarej cashy. Karczek, pasek i mankiety z deseniowej wełny. Kołnierzyk z białej piki.

14902 Fartuch z białej etaminy, przybrany stawkami.



Henry Wilcoxon wystąpi w filmie „Wyprawy krzyżowe"



Wesoła czwórka z filmu „Wiosna w Paryżu"

Z życia gwiazd filmowych

Gwiazdy odpoczywają

Gdy tylko skończy się praca w atelier, gwiazdy uciekają jaknajdalej z dusznych i gorących hal filmowych, chcąc jaknajbardziej wykorzystać chwilę odpoczynku.

Odpoczywają zresztą w sposób rozmaity, czasami nawet dość ekscentryczny. Urocza Sylvja Sidney, którą wytwórnia zaprzęgła do pracy tak, że biedna Sylvia mimo upałów panujących w Ameryce, nakręca aż dwa filmy: „Czar młodości" i „Dreszcze wielkiego miasta" (Guns) w wolnych bawi się ogrodnictwem. Posiada zresztą koło swej willi w Hollywood piękny ogród, niezwykle starannie utrzymany. Ogrodnictwem zajmuje się także i Kitty Carlisle, jedna z obiecujących gwiazdek, która ukazała się w filmie „Wielka księżna i chłopiec hotelowy". Przystojny Duńczyk, Carl Brisson jest stuprocentowym sportowcem. Każdą wolną chwilę spędza na swej luksusowej żaglówce. Jest również namiętnym zwolennikiem golfa. Gertruda Michael woli gry spokojne. Jest zwolenniczką ping-ponga, twierdząc, że dzięki tej grze zachowuje szczupłą i zgrabną sylwetkę bez przestrzegania uciążliwej djety. Wytworna Carola Lombard nie jest ani zawołaną sportsmenką, ani ogrodniczką, wieczory wolne spędza w sposób dość oryginalny. Do swej luksusowej willi sprasza przyjaciół i tu urządza wytworne garden-parties, na których występuje przebrana w wytworną pyjamę, częstując sama swych gości lodami i kocktailami.

Gail Patrick, jedna z młodziutkich gwiazdek amerykańskich w dość ekscentryczny sposób spędza każdą wolną chwilę. Robi samotne wycieczki samochodem.

Sir Guy Standind, znany z filmu „Bengali" zupełnie samotnie wyjeżdża na week-end, zabierając ze sobą jedynie paletę z farbami i wiernego jamnika.

Henry Wilcoxon, spędza wolny czas w pięknym ogrodzie swej willi, czytając książki. Wilcoxon żywo interesuje się historją Anglji.

Wendy Barrie, Claudette Colbert, Gary Cooper, Fred Mac Murray spędzają czas w sposób mało skomplikowany, wylegując się na plaży w modnej miejscowości kąpielowej, Santa Monica, położonej o parę kilometrów od Hollywood.

Tak odpoczywają gwiazdy.

Gary Cooper otrzymuje listy z Polski

Znamy go wszyscy z ekranu. Jest zawsze trochę niezgrabnym poczciwym chłopcem, którego wszystkie kobiety kochają, a mężczyźni lubią.

Gary Cooper... cowboy z amerykańskich prerji... dentysta z zapadłego miasteczka na prowincji... legjonista w marokańskim miasteczku... oficer włoskiej armji... zwykły żołnierz amerykański... obieżyświat.

Mimowoli myślimy o tych postaciach ze srebrnego ekranu, które żyją tylko dzięki mistrzowskiej grze Gary'ego i które nie prędko znikną nam z pamięci.

Jego partnerki: Marlena Dietrich, Anna Sten, Sylvja Sidney, Joan Crawford, Carola Lombard, zawsze mile wspominają swego partnera, chcąc z nim zagrać raz jeszcze. Jedynie Carola Lombard ukaże się po raz drugi z Garym (pierwszy raz wystąpiła w filmie „Teraz i zawsze"). Nakręcają oni obecnie nowy film „Młoda rozwódka".

Gary podobnie jak i inne gwiazdy filmowe kolekcjonuje znaczki pocztowe. I on to właśnie otrzymuje największą ilość listów z Polski spośród innych gwiazd Paramountu. Ponadto lwią część jego wielbicielek i wielbicieli znajduje się w Ameryce i Anglji.

Inne gwiazdy Paramountu otrzymują listy z różnych części świata. Mae West otrzymuje listy głównie z Ameryki Północnej. Sylvja Sidney i Marlena Dietrich z krajów azjatyckich, a milutka Toby Wing i Henry Wilcoxon z... Ameryki Południowej.

Frédéric Boutet — Nowela

GABRYELA

Kiedy Gabryela Forgeay poślubiła Ryszarda Triel, małżeństwo to wydawało się rodzinie, znajomym i przyjaciołom bardzo udanem. Dziewiętnastoletnia Gabryela, śliczna brunetka o nieprzeciętnej inteligencji, wysoka, zgrabna i mająca duży posag, była świetną partją dla dwudziestosześcioletniego Ryszarda, blondyna, o eleganckiej powierzchowności, bardzo zdolnego i rokującego duże nadzieje. „Piękna jest miłość tych dwojga dzieci", mówili rodzice. „Co za piękna para", twierdzili wszyscy.

Po dwóch latach pożycia Gabryela zaczęła zdawać sobie sprawę, że mąż jej jest zbyt błyskotliwy, zabardzo lubiący życie poza domem, aby mógł być dobrym mężem i czuł się szczęśliwym przy domowem ognisku. Nie wątpiła, że ją kocha jeszcze, ale już miała smutną pewność, że kochał się w kilku jej przyjaciółkach i prawdopodobnie w innych ponadto kobietach, których nie znała. Próbowała wszystkich sposobów, aby go zachować wyłącznie dla siebie, ale jej się to nie udawało. Częste sceny małżeńskie kończyły się słomianą zgodą, i tak minął jeszcze jeden rok.

Następnego roku Gabryela i Ryszard nie tworzyli już dobrego stadła. Ryszard miał dosyć małżeńskich scen, ona zaś miała dosyć jego zdrad. Była tak zrozpaczona, że nie umiała już sobie zdać sprawy z tego, czy go kocha jeszcze. Marzyła o kochanku, ale żaden z otaczających ją mężczyzn nie wydawał jej się godnym tej roli, pozatem była nawskroś uczciwą, i sama myśl o możliwości zdrady wzbudzała w niej wstręt.

Właśnie w tym czasie zjawił się Antoni Rosay, stary przyjaciel Ryszarda, który po kilkoletniej nieobecności, uprzykrzywszy sobie prowincjonalne życie, wrócił do Paryża. Był sentymentalny, uczciwy i opanowany. Z miejsca zakochał się w Gabryeli, co jej z powagą wyznał. Wiedząc o jej złem pożyciu z Ryszardem, zaproponował jej rozwód i małżeństwo z nim.

Gabryela, zniechęcona i przemęczona rolą towarzyszki życia człowieka, który ją zaniedbywał, i chcąc mu jednocześnie dowieść, że jego osoba nie jest jej niezbędną do życia, zgodziła się na propozycję pana Rosay. Rozwód uzyskała łatwo i po kilku miesiącach została jego żoną.

U boku swego nowego męża, zakochanego, ale bardzo opanowanego nawet w chwilach największych uniesień, młoda kobieta żyła szczęśliwie i spokojnie. Nie cierpiała już więcej, nie dręczyła się zazdrością, nic nie raniło jej miłości dla niego i jej miłości własnej. Miała dumną pewność, że jest kochaną przez człowieka godnego miłości, i sama starała się kochać go, a jeśli czasem życie jej wydawało się jej puste, winiła o to samą siebie. Czy to nie bolesne nigdy nie być zadowoloną ze swego losu? Czego pragnęła właściwie? Napewno nie kochanka...

Jak z pierwszym, tak i z drugim mężem chciała być w zupełnym porządku. Ale nudziła się. Upłynęło już sześć lat po drugim ślubie, kiedy zdarzył się dziwny przypadek. Spotkała się ze swym pierwszym mężem.

Tego roku w lipcu opuściła Paryż i sama udała się na jedną z zachodnich plaż, gdyż mąż jej, zaabsorbowany pilną pracą, został w mieście. Miał przyjechać do niej dopiero za miesiąc, o ileby to wogóle było możliwe.

Nazajutrz po przyjeździe Gabryela, w czasie spaceru po plaży, ujrzała zdaleka elegancką sylwetkę męską, zmierzającą w jej kierunku. Zachodzące słońce biło jej w oczy, to też dopiero po kilku chwilach, kiedy mężczyzna znalazł się o dwa kroki od niej, poznała w nim Ryszarda. Zadrżała do głębi. Ryszard zbliżył się.

— Czy mogę pomówić z Tobą? — zapytał.

— Widziałem Cię już dziś rano. Wiem, że jesteś tu sama...

Z bijącem sercem, zmieszana, patrzyła na niego. Od czasu ich rozwodu miała bardzo skąpe wiadomości o nim. Wiedziała, że dużo podróżował, i że się nie ożenił powtórnie. Sądziła, że był jej zupełnie obojętny, i zdziwiła się, że ją tak bardzo wzruszyło to spotkanie. Wydawał jej się piękniejszym, niż dawniej. Był nadal taksamo czarującym, ale zdawał się być bardziej dojrzałym, poważniejszym, nie takim zblazowanym, jak dawniej.

Ona również wydała mu się znacznie ładniejszą.

— Jesteś tysiąckroć piękniejsza, niż dawniej, kiedy Cię poznałem. Byłaś za szczupła, zamało kobieca... Dziś jesteś smukła, ale pięknie rozwinięta. Stałaś się czarującą piękną kobietą. Gabryelo!... Kiedy myślę, że Cię straciłem z własnej winy... To ja byłem wszystkiemu winien. Ja sam przez moje ciągłe zdrady popchnąłem Cię w objęcia kochanka, w objęcia tego Antoniego Rosay, który ma szczęście być twoim mężem.

Gabryela zadrżała i z błyszczącemi z oburzenia oczami wykrzyknęła:

— Antoni nigdy nie był moim kochankiem! Jest moim mężem — to wszystko! Nigdy Cię nie zdradziłam... Zabardzo Cię kochałam, abym mogła dopuścić się zdrady...

Urwała nagle, zawstydzona tem wyznaniem. Ryszard Triel patrzył na nią głęboko wzruszony.

— Droga Gabryelo! Jesteś tu sama, i ja też jestem tu sam... Pozwól mi towarzyszyć Tobie niekiedy... Czy chciałabyś mi sprawić przyjemność i zjeść ze mną dzisiaj obiad?

Przyjęła to zaproszenie bez namysłu. Wiedziała zgóry, że zrobi wszystko, czego od niej zażąda...

Ubierając się na spotkanie z nim, myślała:

— Nigdy nie miałam kochanka... Ale „on", to jednak co innego... On był moim mężem... Naprzód byłam jego żoną... Tamten zabrał mnie od niego... Nie uległabym żadnemu innemu mężczyźnie... jestem przecież uczciwą kobietą... ale jemu!...

I nieraz później rozmyślała w najlepszej wierze:

— Którego właściwie zdradziłam?...

Tłum. M. D.

ODPOWIEDZI KOSMETYCZNE

Pani Marysieńce. Łojotok zaniedbany i nieleczony bardzo łatwo i szybko zmienić się może w przykry trądzik. Leczenie wtedy staje się skomplikowane, bardzo utrudnione i znacznie dłuższe. Aby zapobiec tworzeniu się trądzika należy wieczorem i rano myć twarz bardzo dokładnie gorącą wodą i otrąbkami, preparowanemi specjalnie dla cery tłustej, następnie spłókać twarz zimną wodą, poczem osuszyć i przetrzeć specjalnym płynem dezynfekującym. Rano, po umyciu twarzy w powyższy sposób i przetarciu odnośnym płynem, posmarować cieniutką warstewką kremu beztłuszczowego i przypudrować higjenicznym, suchym pudrem. Raz na tydzień należy twarz wyparować, oczyścić z wągrów oraz zastosować specjalny masaż. Naturalnie te zabiegi należy już wykonać w zakładzie kosmetycznym. Samej proszę wągrów nie wyciskać, pogorszy Pani tylko sprawę. Barwienie brwi „na trwałe" wystarcza zazwyczaj na cztery do sześciu tygodni, po tym czasie brwi odrastają i barwienie należy powtórzyć.

Zmęczonej. Jedną z przyczyn tworzenia się zmarszczek w tak wczesnym wieku może być między innemi i to zmęczenie, na które się Pani skarży. Należy się zwrócić do lekarza, aby zbadał stan Pani zdrowia. Co do zmarszczek proszę na noc stosować dobry, tłusty krem odżywczy. Masaże wpłyną bardzo dobrze, powinno wystarczyć dwanaście do piętnastu. Masaże należy stosować co drugi lub trzeci dzień.

Odmrożone ręce można leczyć w każdej porze roku — im wcześniej tem lepiej. Trzeba to robić wytrwale i ściśle wedle przepisu, a napewno rezultat będzie dodatni. Za miłe słowa uznania bardzo Pani dziękuję.

P. Anieli R. Piegi można usunąć tylko na jakiś czas. Jest to właściwość danej skóry, tkwiąca we krwi. Proszę przeczytać moją „Gawędę" w 5-tym numerze „Świata Kobiecego" z maja tego roku. Znajdzie Pani tam wyczerpującą odpowiedź w tej sprawie.

Wiernej Czytelniczce. Za wierność i za tyle miłych słów bardzo dziękuję. Chętnie Pani pomogę i przyjmę osobiście, proszę tylko o uprzednie telefoniczne skomunikowanie się zemną, celem ustalenia daty i godziny. Do szybkiego zobaczenia.

Magdalena Poznańska

Prosimy o kierowanie korespondencji bezpośrednio pod adresem: *D-rowa Magdalena Poznańska, Warszawa, Mokotowska 52, Instytut Racjonalnej Kosmetyki „Madeleine"*.

Jak wywabiamy plamy

Plamy z owoców

Plamy z owoców próbujemy czyścić gorącą wodą bez mydła, bo gdy są świeże, zwykle od tego ustępują. Dobrym środkiem jest również woda z boraksem. Jeśli na wełnie plama nie ustąpi pod bardzo ciepłą wodą, próbujemy słabego roztworu wody utlenionej z amonjakiem. Pod mocnym roztworem barwa może się zmienić. Z jedwabiu plamy ustępują pod sokiem cytrynowym lub spirytusem, wcieranym watą. Następnie należy plamę zaprać ciepłą wodą.

Plamy z atramentu

1. Zwilżamy plamę spirytusem, posypujemy kwasem winnym, spłókujemy wodą i suszymy.

2. Moczymy plamę w mleku parę godzin, potem pierzemy.

3. Na materjałach wełnianych białych lub kolorowych wywabiamy — spirytusem lub wodą z octem.

4. Na jedwabiach — spirytusem, wodą z octem, cytryną lub wodą z amonjakiem na wacie, spieramy ciepłą słoną wodą.

Fioletowy atrament zmywamy spirytusem.

Stearyna

Stearynę należy zeskrobać, a resztę zmyć spirytusem lub wodą. Drugim dobrym sposobem jest prasowanie plamy gorącym żelazkiem, włożywszy tkaninę między dwa kawałki bibuły, w którą stearyna wsiąka.

Plamy z rdzy

Plamy z rdzy należy wywabiać gorącym sokiem cytrynowym. Zamoczyć plamę w soku, potem natrzeć mydłem i przeciągać przez koniec gorącego żelazka postawionego pionowo. Czynność tę powtarzamy kilkakrotnie.



Patrzcie ilu wielbicieli ma ta maleńka osóbka. I nic w tem dziwnego. Jest to jedna z najwybredniejszych „gwiazd" filmowych, która nie grywa w bylejakich filmach. Jej papa, Max Fleischer, dba bardzo o dobór scenarjuszy dla swojej córeczki, a ostatnio, nie chcąc, by się nudziła, stworzył dla niej pieska i... synka

Plamy z rdzy usuwa również sól szczawikowa, lecz, jako środek mocniejszy, niszczy włókna tkaniny.

Tłuste plamy

1. Tłuste plamy na wełnianych i jedwabnych materjałach bezpieczniej czyścić papką z benzyny z magnezją niż samą benzyną, jak to ogólnie robiono, albowiem sama benzyna szybko wsiąka i często robi zacieki. Benzynę należy używać tylko w najlepszym gatunku.

2. Nasypać na plamę talku i prasować przez bibułę, potem wytrzeć chlebem.

3. Nacierać plamę benzyną z bardzo miałką solą, podkładając bibułę. Masa ta musi być prawie sucha.

Farba olejna

Farba olejna i pokost na bieliźnie i wełnie zejdzie pod terpentyną. Następnie spieramy ją w wodzie mydlanej. Silnie zaschnięte plamy nacieramy acetonem z benzolem (1 część acetonu na 3 części benzolu). Farbę na jedwabiu zwilżamy masłem lub chloroformem z olejkiem terpentynowym i pokrywamy papką z magnezji lub kredy z eterem. Gdy zaschnie, papkę zeskrobujemy i zmywamy plamę bibułą nasyconą eterem, suszymy — nacierając chlebem — i prasujemy przez bibułę, podłożywszy bibułę również pod spód.

HUMOR



NIEŚMIAŁY

— Ten pacjent jest piętnaście razy opero-[illegible]

— Tak, kocha się w pielęgniarce i niema odwagi się oświadczyć!

●

Na premjerze jakiejś nudnej sztuki słychać w pierwszych rzędach krzeseł chrapanie. Nagle na galerji ktoś mówi na cały głos:

— Panie, niech pan tak nie chrapie, obudzi pan cały teatr.

●

Matce Jackie Coogana winszowano po premjerze „Kida" gry jej syna.

— Ach, rzeczywiście, — odezwała się pani Coogan, — film jest doskonały, Jackie nieporównany. Ale czy nie jesteście zdania, że ten Chaplin trochę zaczęsto pojawia się na obrazie.



— Ależ, proszę panią, ja wcale nie idę za panią... ja poprostu szukam tylko cienia...

Bernard Shaw siedział kiedyś znudzony na dobroczynnym koncercie, odbywającym się pod protektoratem pewnej damy.

— Czy nie uważa pan, — spytała go dama, — że orkiestra brzmi wspaniale? Niech pan pomyśli, że ci ludzie przez jedenaście lat grają razem.

— Jedenaście lat, — powtarza pisarz, — a ja myślałem, że my już dłużej tu siedzimy.

●

Na premjerze sztuki Wedekinda „Marquis von Keith" było w teatrze zaledwie kilka osób, które w czasie trzeciego aktu zachowywały się niesfornie. Wedekind wyszedł przed rampę i powiedział:

— Panowie, ostrożnie. My tu jesteśmy w większości.

●

Wielki aktor, Fryderyk Lemaître, przechadzał się ze swoim kolegą nazwiskiem Luquet po ogrodzie zoologicznym.

— Wszyscy aktorzy są podobni do zwierząt — powiedział Lemaître. — Spójrzno na tego ptaka, czy nie podobny do Chilly'ego? A ten jastrząb z potężnym dziobem — to wykapany Plexis?

— A ja? — spytał Luquet.

— Musimy pójść dalej — odparł Lemaître — do klatek z małpami.

●

Pewna młoda panienka spytała kiedyś Marka Twaina, jaką wartość przypisuje książkom. Znakomity humorysta odpowiedział bez chwili wahania, że stosuje tu daleko rozgałęzioną klasyfikację: tak więc tom oprawny w skórę może oddać znakomite usługi przy ostrzeniu brzytwy, cienka broszura jest nieoceniona gdy pragnie się przywrócić równowagę chwiejącemu się stolikowi, wielki tom może służyć pomocą przy odpieraniu napastnika, wreszcie atlas o szerokich stronicach wygodnie zastępuje stłuczone szyby.



— Juljanie! ta woda, ten krajobraz... czy ci nic nie przypomina?

— Owszem!... Ludwika XIV .. galery!



— Najdroższa, ostatnia rada: postaraj się schudnąć. Widzisz przecież, że nie mogę cię [illegible]

Wydawca: „SOGRA" Sp. z o. o.

Redaktor: ADOLF WANDER

PRENUMERATA:

Rocznie	Zl. 20.—
Półrocznie	„ 10.50
Kwartalnie	„ 5.50
Cena egzempl. pojedynczego	„ 2.—

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Warszawa, Bielańska 5. Tel. 582-63 — Konto P. K. O. 29.637.





14792 Sportowa suknia na przedpołudnie z bronzowej wełny. Karczek marszczony. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14793 Elegancka suknia na przedpołudnie z czarnej wełny z tuniką. Biała pikowa kamizelka. (Rozm. kroju 44 i 48.)

14794 i 14795 Komplet z dwukolorowej wełny. Suknia z gładkiej wełny. Palto z paskiem z wełny w kratę. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14798 Suknia mała wieczorowa z mousselin. Szeroka spódnica. W pelerynce wstawione części z tiulu. (Rozm. kroju 42 i 46.)

14799 Suknia wizytowa z czarnego romain. Plisy koronkowe. (Rozm. kroju 42 i 46.)



14796 Suknia wieczorowa z angielskiej tafty. Szeroka spódnica. Czworokątne wycięcie. (Rozm. kroju 40 i 44.)

14797 Suknia mała wieczorowa z białej jedwabnej krepy. Góra stanika marszczona. (Rozm. kroju 42 i 46.)

PRZEGLĄD KOBIECY TABLICA KROJU

No. 9

